

BIBLIA AUTORYTATYWNYM ŹRÓDŁEM NASZEJ TEOLOGII

Studium bieżącego tygodnia: Iz 8,20; Mk 7,1-13; 1 Kor 11,2; 2 Tes 3,6; Rz 2,4; Tt 3,4-5; 1 J 2,15-17; 2 Kor 10,5-6; Prz 1,7; 9,10; J 5,46-48; J 7,38.

Część I: Przegląd

Często nie uświadamiamy sobie wpływu innych źródeł na nasze myślenie i teologię. Nawet jeśli pragniemy się kierować wyłącznie *Pismem Świętym*, nasze zrozumienie *Pisma Świętego* jest w znacznym stopniu kształtowane przez szereg czynników, takich jak tradycja, w której zostaliśmy wychowani, sposób myślenia i posługiwania się rozumem w objaśnianiu rzeczy i zjawisk oraz doświadczenie związane z osobami i poglądami, a także kultura, która nas formuje. Priorytetowe traktowanie któregoś z tych źródeł lub kilku z nich ma znaczący wpływ na naszą teologię i może zadecydować o kierunku naszych teologicznych działań. W Kościele Rzymskokatolickim i Kościołach prawosławnych tradycja odgrywa ważną, a nierzadko wręcz decydującą rolę. W Kościołach charyzmatycznych i zielonoświątkowych doświadczeniu przypisuje się ostateczny autorytet. W teologii liberalnej ludzki rozum ma ostatecznie słowo decydujące o tym, co jest akceptowalne, a co nie. Ponadto każdy Kościół w jakimś stopniu pozostaje pod wpływem lokalnej kultury. Żaden Kościół nie istnieje bez *Biblii*. Nie chcemy wiary pozbawionej jakichkolwiek doświadczeń i nie wymagającej żadnego myślenia - wiary nierozsądnej i wyutej z wszelkich pozytywnych tradycji. Ważne jednak, byśmy uświadamiali sobie wszystkie te wpływy i rozumieli pozytywny wkład każdego źródła w naszą wiarę. Równie ważne jest także, byśmy wyraźnie widzieli ograniczenia każdego źródła. Najważniejsze pytanie brzmi: Któremu źródłu przypisujemy ostateczny i najwyższy autorytet w sprawach wiary i praktyki?

Część II: Komentarz

Tradycja

Tradycja miewa złą reputację. Jest kojarzona z pewnym zawężeniem umysłowym, które sprawia, że ludzie niewolniczo trzymają się sztywnego powtarzania pewnych rytuałów i praktyk. Ale tradycja nie musi być wyłącznie złą.

Pomyśl o pozytywnych aspektach każdej tradycji. Nadaje ona powtarzalność działania struktury oraz stabilność. Łączy nas z naszą przeszłością, a nawet naszym pochodzeniem. Przekazuje wartości i ważne dla nas informacje. Wszystko to jest dobre.

Problem pojawia się wtedy, kiedy tradycja zyskuje własne życie i ostatecznie staje się ważniejsza niż to, co miała chronić. Tradycje rozrastają się z czasem i przyswajają cechy wykraczające daleko poza pierwotne przyczyny tworzenia tradycji.

W Ga 1,9 Paweł radzi wierzącym, by nie głosili innej ewangelii niż ta, którą przyjęli. Zatem istnieje tradycja zainicjowana przez Boga, ale są także tradycje ludzkie, nie będące oryginalną częścią Bożego planu ani nie przewidziane w Słowie Bożym.

Doświadczenie

Ludzie zostali stworzeni jako posiadający zdolność doświadczania miłości. Jesteśmy w stanie doświadczać piękna, harmonii, muzyki i sztuki oraz możemy odnosić się do rzeczy, zjawisk i więzi w sposób nie tylko racjonalny. Doświadczenie jest częścią naszego życia, a także ważną częścią naszego duchowego życia z Bogiem.

Pomyśl o tych aspektach twojej wiary, w których doświadczanie radości, przebaczenia, czystości sumienia oraz przejawów dobroci i miłości wpływało pozytywnie na twoją więź z Bogiem i ludźmi.

W jaki sposób doświadczenie odrzucenia, uprzedzenia, nienawiści, podejrzliwości, zwątpienia, zawiści i zazdrości negatywnie wpłynęło na twoją więź z Bogiem i zrozumienie Boga? Czego to uczy nas o odpowiedzialności związanej z byciem żywymi listami Chrystusa (2 Kor 3,2-3), aby inni ludzie mogli przez nas dowiedzieć się więcej o Bogu?

Ilustracja

Nasze ludzkie doświadczenie może być mocne, ale bywa także zwodnicze i wprowadza w błąd. Jak zareagowałbyś, gdyby chrześcijanka z ugrupowania charyzmatycznego powiedziała ci, że w jej doświadczeniu Bóg powiedział jej, by oddawała Mu cześć, świętując niedzielę, podczas gdy *Biblia* wyraźnie mówi, że to siódmy dzień tygodnia, sobota, jest świętym dniem odpoczynku ustanowionym przez Boga? Co powinniśmy zrobić, kiedy doświadczenie jakiegoś szczególnego daru duchowego staje się normą, według której definiuje się życie pełne Ducha Świętego?

Kultura

Polskie słowo „kultura” pochodzi od łacińskiego słowa *cultura*, które z kolei pochodzi od czasownika *colere*, który oznacza „kultywować”. Kultura obejmuje między innymi zbiór zwyczajów, wartości, zachowań i norm społecznych występujących w ludzkich społeczeństwach. Bóg dał nam zdolność kształtowania kultury, a jednocześnie każdy z nas jest pod wpływem kultury, w której żyje.

Biblia powstała w określonej kulturze. Dobrze jest zapoznać się z kulturą biblijną, aby lepiej zrozumieć niektóre stwierdzenia zawarte w *Piśmie Świętym*. Kultura *Pisma Świętego* nie czyni *Pisma Świętego* uwarunkowanym kulturowo. W końcu, *Pismo Święte* jest objawioną wolą Boga. Jako taka, *Biblia* może mieć pozytywny wkład w ludzką kulturę i uszlachetnianie społeczeństwa.

Wymień przykłady tego, jak biblijna myśl zmieniała społeczeństwo i twoją kulturę na lepsze i jaki pozytywny wpływ może wywierać na społeczeństwo i kulturę. Przemysł wraz z uczestnikami lekcji strategię przedstawiania *Biblii* i biblijnych pojęć w sposób, który sprawi, że zostaną przyjęte, tworząc pozytywną biblijną kontrkulturę w społeczeństwie.

Żadna kultura nie jest doskonała i każda kultura została skażona przez grzech. Dlatego nie wszystko w kulturze jest pozytywne. Niektóre zjawiska kulturowe mogą mieć negatywny wpływ na naszą wiarę, a nawet być demonicznego pochodzenia. Jak możemy rozróżnić między pozytywnymi a negatywnymi aspektami naszej kultury? Jak możemy uniknąć kopiowania naszej kultury w tym, w jaki sposób oddajemy cześć Bogu? Dlaczego musimy brać pod uwagę dominującą kulturę, by skutecznie docierać do innych ludzi? W jaki sposób możemy zachować *Biblię* jako ostateczną normę w tego rodzaju działaniach?

Rozum

Bóg stworzył nas, obdarzając nas zdolnością myślenia. Nic dziwnego, że *Biblia* wzywa nas do przemyślenia tego, co jest w niej napisane, i co pobudza nasze myśli i rozumowanie. Powtarzające się pytanie: „Jak ci się wydaje?” (Mt 17,25; 18,12; 21,28; 22,17; 22,42; 26,66 itd.) czy związane z nim pytanie: „Czyż nie czytaliście?” (Mt 12,3-5; 19,4; 21,16; 21,42; 22,31 itd.) wskazują, że Bóg pragnie, byśmy posługiwali się umysłem w celu zrozumienia Go i poznania Jego Słowa. Choć możemy poprawnie i prawdziwie rozumieć Boga, musimy uznać, że nigdy w pełni nie pojmimy wszystkiego o Nim. W końcu jesteśmy tylko stworzonymi istotami. Nikt z nas nie jest i nigdy nie będzie Bogiem. Ponadto nasze rozumowanie jest przyćmione wskutek grzechu. Dlatego nawet nasze rozumowanie musimy poddać „w posłuszeństwo Chrystusowi” (2 Kor 10,5). Jeśli nie jesteśmy gotowi podporządkować naszego myślenia wyższemu autorytetowi *Pisma Świętego*, to szybko zaczniemy osądzać kolejne części *Pisma Świętego* stosownie do tego, co według nas jest rozsądne i prawdziwe, czyniąc w ten sposób nasz rozum normą tego, co możemy zaakceptować, a co nie. Takie nastawienie umysłu sprawi, że zaczniemy eliminować cuda opisane w *Biblii*, a także wpłynie na rozumienie biblijnych prawd takich jak nauka o Boskiej Trójcy czy Boskości Chrystusa i osobowości Ducha Świętego, fizycznym zmartwychwstaniu, powiązaniu ludzkiej wolnej woli z Bożą suwerenną władzą itd. W końcu, „metoda krytyczna musi zawieść, gdyż zawiera wewnętrzną niemożliwość. Jest tak dlatego, że właściwą odpowiedzią na objawienie nie jest krytyka, ale posłuszeństwo - nie korygowanie (...) ale pozwolenie, by objawienie korygowało nas” (Gerhard Maier, *The End of the Historical-Critical Method*, St. Louis 1977, s. 23).

Biblia

Biblia jest naszym najwyższym i najściślej określonym autorytetem we wszystkich sprawach wiary i praktyki, gdyż wierzymy, że Duch Święty natchnął pisarzy *Biblii*, by spisali wiarygodnie i właściwie to, co Bóg pragnął przez nich przekazać. Jezus i apostołowie podchodzili do *Pisma Świętego* właśnie z takim rozumieniem. Według Jezusa, Słowo Boże jest prawdą (J 17,17). Stwierdził On, że jeśli nie wierzymy Mojżeszowi, to nie uwierzemy także Jego słowom (J 5,46-47). Według Niego *Pismo Święte* jest normą naszej wiary: „Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej” (J 7,38). Podobnie apostołowie raz po raz nawiązywali do *Pisma Świętego* jako normy ich nauczania (Dz 17,11; Rz 10,11 itd.) i wierzyli *Pismu Świętemu*, „cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli” (Rz 15,4). Nie możemy być bardziej apostołscy w podejściu do *Pisma Świętego* niż apostołowie, ani bardziej chrześcijańscy niż Chrystus. On jest naszym wzorem. Dobrze czynimy, kiedy idziemy za Jego przykładem, także w tym, jak posługiwał się On *Pismem Świętym* jako decydującą normą Jego wiary.

Część III: Zastosowanie

Kiedy kogoś miłujemy, wchodzi w grę kilka czynników, które omawialiśmy w tym tygodniu. Miłując, doświadczamy silnych uczuć. Ale miłość to więcej niż uczucie. Kiedy miłujemy inną osobę, zazwyczaj mamy dobre powody, by sądzić, że nasza miłość do tej osoby jest realna oraz że ta osoba także nas miłuje. Jednak nie jest mądrze opierać naszą miłość wyłącznie na rozumie.

Kiedy tworzymy więź miłości, zazwyczaj rozwijamy pewne wspólne praktyki czy tradycje, które przypominają nam o ważnych chwilach przeżytych razem. Ale kiedy te tradycje stają się ważniejsze niż sam związek, to ulegają wypaczeniu, a my tracimy coś istotnego. Kiedy okazujemy miłość innej osobie, zazwyczaj czynimy to w sposób, który przypomina i odzwierciedla powszechne zwyczaje i normy naszej kultury. Jednak kiedy pozwalamy, by tylko kultura decydowała, jak można wyrażać miłość, szybko możemy dojść do czynienia tego, co jest wyraźnie zakazane w *Piśmie Świętym*. Dlatego potrzebujemy źródła, które będzie kierować naszą miłością i naszym życiem oraz nadawać im treść, a jednocześnie będzie miało więcej niż ludzkie pochodzenie. Potrzebujemy wiarygodnego źródła, które sięga głębiej niż do naszych uczuć i wyżej niż nasze myśli, a przy tym jest bardziej wiarygodne niż wszelkie ludzkie tradycje czy kultury. Dzięki niech będą Bogu za Jego trwałe i wiarygodne Słowo - *Biblię!*